KURJER WARSZAWSKI

D. 3. Stycznia. — Rok 1841. Niedziela. | № 3. | Jutro, Ś. Tytus. Pełnia we Czwartek.

JO. Xiążę Namiestnik raczył przeznaczyć w mieście *Górze Kalwarji* gmach obszerny, dotąd pod zawiadywaniem władzy wojskowej zostaiący, na Zakład dobroczynny dla 200set żebraków Warszawskich, i udzielić potrzebne fundusze na pierwsze założenie i utrzymanie iego. Gmach ten iuż iest urządzony do nowego przeznaczenia swoiego; Instytut w nim mieścić się maiący, zarządzany będzie przez oddzielną Radę Opiekuńczą, która 28 z. m. zainstalowaną została. Do składu tejże Rady powołała Komisja Rzą: Spraw Wewnę: obywateli, w okolicach i w mieście Górze osiadłych, którzy tę czynność, iako dobroczynną wysługę dla ludzkości, podejmuią; a mianowicie: P. Domi: *Bakałowicza* Sędziego pok:, iako prezyduiącego; tudzież PP. Wal: *Szymanowskiego*, Edw: *Pławskiego* i Kazi: *Wroczyńskiego*, na członków. Gdy łagodniejsza pora pozwoli, przewiezieni zostaną do tego nowego zakładu żebracy, z ulic Warszawy usunięci, a dla kalectwa lub wieku, z dolności do pracy pozbawieni, którzy tymczasowo w domu Przytułku i Pracy są utrzymywani. Spodziewać się należy, że iak z iednej strony założenie i rozwinięcie tego nowego Instytutu pozwoli uprzątnąć z czasem wszystkich natrętnych żebraków z ulic Warszawy, tak z drugiej, mieszkańcy tego miasta przyczyniać się będą dobroczynnemi składkami, w księgach iałmużniczych zapisywanemi, do ustalenia bytu tego zakładu, i do osłodzenia ostatnich dni wiekiem i kalectwem skołatanych ludzi, którzy w nim przytułek znajdą.

Z Chełma 7/19 *Grud:* 1840. — Dzień wczorajszy, iako rocznica Imienin N. PANA, zawsze z najwyższą radością obchodzony, pamiętnym ieszcze będzie dla Dyecezji *Chełmskiej* szczególnym dowodem łaski N. MONARCHY, przez ustanowienie i otworzenie w dniu tym przy Seminarjum tutejszem Szkoły śpiewów kościelnych, czyli Instytutu śpiewaków (Diaków), którego potrzeba czuć się dawała z dawnego czasu. N. PAN, na zaniesioną prośbę przez Pasterza Dyec: chełm:, JW. *Szumborskiego*, Biskupa, Najmiłościwiej rozkazać raczył, nietylko udzielić fundusz na urządzenie potrzebnego na ten cel lokalu, lecz i corocznie przeznaczać etatem zł. 13,650, na utrzymanie 22ch uczniów, do liczby których przyjmują się z pierwszeństwem przed innymi Sieroty po Xiężach, niemogące ieszcze być pomieszczonemi w Seminarjum, i dzieci śpiewaków kościelnych, zwanych Diakami. Po odprawionem sołennem Nabożeństwie w Cerkwi Seminarskiej, a razem parafjalnej, która w tymże dniu obchodzi rocznicę poświęcenia swego, po odśpiewaniu Hymnu Sgo Ambrożego i wzniesieniu najgorętszych modłów do Najwyższego o iak najdłuższe panowanie N. MONARCHY, Ojca ludów, JW. Cyw: Gubernator Gub: Lubel:, z Duchowieństwem i Władzami miejscowemi, udał się do lokalu na Instytut przeznaczonego, a po obejrzeniu naocznem wszystkich szczegółów, przekonawszy się o dostatecznem urządzeniu tegoż, otworzył szkołę diaków przez powołanie zwierzchności Instytutu do gorliwego zaięcia się obowiązkami według przepisów i dokładania wszelkiej usilności, aby uczniowie przez użyteczność swoię do służby Bożej, stali się godnymi udzielonych im przez N. PANA dobrodziejstw. Obchód dnia tego, który w sercach mieszkańców obrządku Wschodnio-Katolickiego długo pozostanie w pamięci, zakończony został oświetleniem całego miasta, które trwało do późnej nocy.

Wczoraj złożono w Reda: Kurjera od P. Karola *Korczki*, w miejsce dawania kolendy w Wilją Bożego Narodzenia, zł. 40 dla Sali Ochrony; tyleż dla szpitala Ewangielickiego i tyleż dla szpitalu Staroza:. Na szkółkę Dobrocz: zł. 3 od Marjanny Kucharki za hardość, a mimo przestróg i napomnień przebywanie w Święto do północy w szynkach. Zł. 4 dla szkółki Dobroczynności od Franciszki Kucharki za hardość i upicie się od rana w dzień Nowego roku. Dla Dobroczynności zł. 8 od Teodora Lokaia za trzykrotne piiaństwo. Na szkółkę Dobrocz: zł: 5 od Jana Kucharza za nocne

bałamustwa. Dla szpitalu Ewangelickiego zł: 4 od Stangreta Jana za lenistwo. — Wczoraj o w pół do 4tej pokazało się nowe zjawisko na Wiśle od mostu ku Cytadeli. *Bobry* niewiadomo z której rzeki wędruiące pokazały się, widziano iak z sobą bawić się zaczynały. Jeden z nich rzucał się w wodzie i płynął iak pies, drugie 2 łby swoie pokazuiąc, czekały który z nich pierwszy pod wodę płynął, potem wszystkie pokazały się aż do połowy, i wszystkie pod wodę ku mostowi płynąć zaczęły. (Tę wiadomość mamy od osób wiary godnych). — Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nro 486, wyszło w Zbiorze dzieł dramatycz: grywanych na Teatrach Warsza:, nowa Komedja *Krewni*, w 2ch aktach oryginalnie wierszem napisana i dedykowana JO. Xięciu Warszawskiemu, przez S. *Bogusławskiego*, (z ryciną JP. *Żółkowski* w roli Edwina); cena zł. 2 gr. 15. — (Art: nad:) Przeczytawszy, graiąc i śpiewaiąc *dziewięć Pieśni* z muzyką E. *Jenike*, przekonałem się, iż Autor chociaż młody, iest myślącym Kompozytorem; najbardziej o tem przekonał w pieśni *Wspomnienie* i *Wieczór na wodzie*; prócz, że są śpiewne, mogą być policzone do przyiemnych w guście romantycznym. Spiew *Moie życzenie* i *Mały Jaś na drewnianym koniku*, są znowu treści komiczaej. Znawcy maią pewną nadzieię o postępie Autora. *E.* —M. O. *Bachmann*, Optyk mieszkaiący na Podwalu Nro 522, doświadczaiąc przy tygodniowych przeglądach szkieł i examinie ocz, że wiele osób uległo osłabieniu i zapaleniu ocznemu, będąc wystawione zwłaszcza w czasie podróży lub przechadzki dalekiej, na zaziębienie ocz od mrozu i wiatrów, życzy tedy każdemu w podobnem zdarzeniu znajduiącemu się, aby dla zapobieżenia równej słabości, używał okularów opatrzonych grodenaplem zielonym, do czego kwalifikuią się wyłącznie *Okulary od kurzu*, wynalazku Optyka. Szkła z kamienia kryształowego do użytku w podróży, są tem dogodniejsze, że nie ulegaią porysowaniu się lub zepsuciu tak łatwo, iak szkła z kwarcu. Takowe szkła kryształowe szlifuie Optyk na zamówienie podług każdego oka. Perspektywy i lorynetki optycznie urządzone ma także Optyk gotowe w Instytucie swoim, dokładne i w oprawach gustownych. — W Księgarni *Spies* i Spółki przy ulicy Senator: Nro 460, dostać można rozmaitych Książek polskich dla dzieci. Jedną z najpożyteczniejszych iest *Olesia* i *Adaś*, Książeczka dla małych dzieci, zaczynaiących poznawać, co koło nich dzieie się, ułożona przez K. z T. H. Kraków; nakładem i drukiem D. E. *Friedleina*. 1840. Str. 138, z 3ma obrazkami i pięknemi winietami; cena zł. 5 gr. 15. — Skład muzyczny G. *Senewalda* odebrał najświeższe Walce *Lannera* na fortep: p. t. *Hof-Ball*. Taenze na fortep:, dzieło 161; cena zł. 3; również odebrał przedostatnie Walce *Straussa* i *Lannera* na 4ry ręce. — Do *Pamiętnika Sceny Warszawskiej* na rok bież: i następne lata, dołączać będziemy oddziałami, portrety znakomitszych naszej Sceny Artystów; z tego powodu uznaliśmy koniecznem, powiększenie formatu Książki; 300 blisko stronic dzieiów Teatru Warsz:, Lwowskiego i Wileńskiego, w ósemce większej, na pięknym papierze i 6 portretów Artystek baletu, Pań *Koss*, *Turczynowicz*, *Wiłuckiej*, oraz Panien *Gwozdeckiej*, *Wendt* i *Trawny*, wykonanych na cynku przez P. Bonawen: *Dąbrowskiego*, (niektóre portrety iuż są wykończone), stanowić będą tom 3ci Pamiętnika, który wyjdzie, iakeśmy poprzednio ogłosili w Lutym r. b. Prenumerata zł. 6 gr. 20 w Warsza:, 8 na Prowincji, 10 za granicą, przyjmuie się we wszystkich Redakcjach gazet, celniejszych Księgarniach i Urzędach poczto: do 20go b. m. Po tym terminie cena przedpłaty podwyższoną zostanie. — Pod dniem 28 Paźd: roku upłynionego umieszczony był w Kurjerze Warszawskiego Artykuł o użyteczności *Torfu* na opał i w kuchniach, i że materjał ten używanym iest nietylko w różnych fabrykach, dystylarniach, mydlarniach, lecz i w prywatnych domach, oraz w Szpitalu Dzieciątka Jezus, i gdy przy teraźniejszej drożyznie drzewa, Torf coraz bardziej poszukiwanym bywa, a wiele osób nie wie gdzie o nabycie takowego ma się zgłosić; przeto zawiadamia się Szano: Publiczność, iż obstalunki na dostawę Torfu z kopalni w *Słupnie* za *Pragą*, przyjmować się będą w Kantorze P. *G. A. Loewe* przy ulicy Miodowej pod Nrem 492, i że zamówiona ilość Torfu każdego czasu do domu wskazanego odstawie-

na być może; za użyteczność tego materjału i korzyść naprzeciw kosztów drzewa, Właściciel zaręcza. — Kacper *Janicki* niegdyś Właściciel kamienicy przy ulicy *Piwnej*, w swoich *notatkach*, z których już kilkakroć przytoczyliśmy wyiątki o dawnych *Warszawskich zabawach karnawałowych*, tak pisze o *Pączkach*, w Styczniu 1708. »Za teraźniejszego miłościwego Panowania (wówczas panował *August IIgi*), i do nas przywędrowała z zagranicznej ziemi łakoć Pączki. Moia Babka Pisarzowa kończąca na gromnicę roczek 88my, nieraz mawiała, że Pączki iuż były znane za iej młodości, ale iakościś wyszły z zwyczaiu, i iać weale od moiej infimy nic o nich nie wiedziałam, dopiero od kilku lat pieką Pączki w Warszawie nie tylko Oświecone i Wielmożne Panie, ale iuż od Swiętych Trzech Króli aż do Popielcu każda nasza Mieszczanka musi mieć ten specjał, a której lepiej udadzą się, te iakby iabłuszka, to ona miannie się szczęśliwszą i Mąż iest z lepszem sercem i weselszym humorem dla swej Jejmości ieżeli iej uda się pieczywo, a broń Boże nie uda się, to Pan bundzinczy, a Pani wpłacz. Przeszłego roku najlepiej udawały się Pączki u Pani *Senkowiczowej* na przeciw furty Dominikańskiej, i tak bardzo, że doszło o tem aż do Marszałka Królewskiego, który chciał skosztować specjał z za nowomiejskiej bramy; a skosztowawszy, przykazał swemu Kuchmistrzowi aby uczył się u *Senkowiczowej* takowego pieczywa. Nasza *Senkowiczowa* aż rozchorowała się z radości, i dostała z kredensu Królewskiego tuzin flaszek pełnych soków specjalnych robionych w *Dreznie;* na każdej flaszce był herb Królewski li malowany. Tego faworu zajzdrościli sonsiadki, a i w tym roku tylko Warszawianie gwarzą o Pączkach *Senkowiczowej.*” (Podobną flaszkę, rzadki antyk, ciekawi Lubownicy mogą obaczyć w Sklepie ubogich przez kilka następnych dni, za opłatą c. łaska na Szkołę Dobroczynności. Jest ona z roku 1719). — Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec Żyta zł. 18 gr. 19. Pszenicy zł. 26 gr. 24. Grochu polnego zł. 17 gr. 24, cukrowego zł. 22; fasoli zł. 39. Jęczmienia zł. 17gr. 10. Owsa 11 gr. 6. Siana furę iednokonną od zł. 24 do 33, parokonną od zł. 36 do 48. Słomy furę zwyczajną od zł. 10 do 28. Wół dobry dukatów 15, średni 12, lichy 9. Cielę zł. 24. Wieprz dobry zł. 84, średni 66, lichy 48. Okowity 9½ proby garniec zł. 4 gr. 25, 6tej proby garniec zł. 2 gr. 27. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Ricie* przywołani, JP. *Komorowski*, JPani *Aszperger* i JP. *Werowski.*

Rada Szczegółowa Szpitalu Dobroczynności w Radomiu, nie może pominąć ogłoszenia wdzięczności Osobom, które w roku 1840 zajmowały się zbieraniem Kwesty wielko-tygodniowej po domach, i przy Grobie ZBAWICIELA, na dochód Szpitalu miejscowego, z których pierwszym: *a) Po domach za kwestą chodzącym*, W. z Kochanowskich *Olechowskiej* Obywatelce, z W. *Wyżyckim* Dyrektorem Gim:; W. *Białkowskiej* Radczyni, z W. Pawłem *Olechowskim* Obywatelem Ziemskim; W. *Olszewskiej* Naczelnikowej, z W. *Kraińskim* Kasjerem Towarzystwa Kred: Ziem:; W. *Lutostańskiej* Kontrolerowej, z W. *Rybickim* Sekretarzem przy Urzędzie Muni:; W. *Tymińskiej* Patronowej, z W. Danie: *Wojciechowskim* Patronem; zaś *b) w Kościele przy Grobie siedzącym*, W. Izabelli *Kwapiszewskiej*, z W. *Napiorkowskim* Sekretarzem przy Rzą: Gub:; Juljannie *Kwapiszewskiej*, z W. Janem *Rodziewicz* Obywat: Ziems:; W. Julji *Wojciechowskiej* z W. Juljanem *Malczewskim*; W. Antoninie *Koryckiej*, z W. Wiktorem *Mierzeiewskim;* W. Karolinie *Stokowskiej*, z W. Lucjanem *Kosickim.* Skutki uwieńczyły usiłowania Wasze, zebrana kwota zł. 1842 gr: 18, pochodzi z starań zbieraiących, iak równie i dobrych chęci ofiarniących osób. Trudy więc iednych, a dary drugich, na iednej w uczynkach swych mieszczą się szali, godne więc staią się publicznej dziękczynności, i błogich dla dobra ludzkości usiłowań.

Z Petersburga. — N. CESARZ raczył przesłać Angielskiemu Admirałowi *Stopford*, Order wojskowy Śgo Jerzego 2giej kl:, a tenże Order klas: 3ciej Austrjac: Kontr-Admirałowi *Bandjera* i Angielskiemu Komodorowi *Napier*, za teraźniejsze odznaczenie się w walkach z *Egipcjanami.*

Anglja. — Anglja ma około 8,000,000,000 zł. rocznego dochodu z swoich kopalń; 360,000,000

zł. przypada na kopalnie żelaza, a 320,000,000 na kopalnie węgli.

Belgja. — W *Bruxelli* zdaie się istnieć banda rabusiów porywaiących dziewczęta. Niedawno znikła Panna z bardzo szanownego domu.

Francja. — Hrabiemu *Pontois* (Pontua) posłano rozkaz, aby został w *Stambule* do czasu udzielenia mu nowych instrukcji; wiadomo iż Poseł życzył aby go odwołano. — Kilka osób aresztowanych w sprawie *Darmesa*, znowu uwolniono. — W *Lugdunie* kilku złoczyńców porwało wieczorem z ulicy Kupca Pana *Miljon*, i uwiozło łódką, pewno w zamiarze zbrodniczym; Policja przedsięwzięła natychmiast bardzo ścisłe śledztwo; Kupiec został zwrócony na łono rodziny, a 2ch podejrzanych aresztowano. Nie ma ieszcze szczegółów o tem niesłychanem bezprawiu. Małżonce porwanego miano posłać list bezimienny z oznajmieniem, iż za złożeniem oznaczenej summy w pewnem miejscu, uzyska uwolnienie męża. — Na około *Buffaryku* wykopano kanał, który zarazem stanowić będzie obronę *Szerszelu.* — Jedno z pism paryz: utrzymuie, że świeżo wznoszące się wały na około *Paryża*, mogą iść w porównanie z sławnym murem *chińskim*, i że Pan *Thiers* unieśmiertelnił się ich uskutecznieniem. — Ponieważ Jenerał *Berthezene* w liście napisanym do Marszałka *Grouchy* (Gruszy), prosił o zapomnienie urazy wymierzonej przeciw Marszałkowi w dawnem pisemku Jenerała, przeto Marszałek zaniechał procesu. — Z braku interesuiących wiadomości zaczynaią odgrzewać szczegóły procesu Pani *Lafarge*, którą staraią się uniewinnić w oczach publiczności. — Oswietlanie domu Inwalidów kosztuie dziennie 4000 fr. — Mówią, że otwarcie Kościoła Inwalidów z Katafalkiem *Napoleona* nie będzie trwało dłużej iak parę dni, z obawy niespokojności. — Mrozy teraz niezmiernie dokuczyły Paryżanom. — Jeden z Dowódców wojsk *Abdel-Kadera* zbliżył się do *Konstantyny.* — Gdy doszła wiadomość z *B[illegible]* do *Paryża* o powiększeniu armji belgic: od 50 do 80,000, natychmiast w giełdzie paryzkiej znacznie spadły papiery, gdyż zaczęto przewidywać ważne nieporozumienia. — Głoszą, iż P. *Human* Minister skarbu, ma żądać dymissji.

Niemcy. — P. *Schroeder* (Szreder) Poseł Cesarsko-rossyjski w *Dreznie*, dawał 18go z. m. iako w dzień Imienin N. Cesarza MIKOŁAJA, świetną ucztę, na której znajdowali się wszyscy Ministrowie i Szefowie poselstw zagranicznych.

Turcja. — Użalaią się bardzo na niektóre osoby z dworu Sułtana, i tak: Marszałek z seraiu człowiek bardzo pospolity ale wyniesiony z szczególnej łaski zgasłego Sułtana, zjednał iednemu z swoich przyiaciół urząd Dyrektora artylerji, chociaż tenże nie miał do niego najmniejszego usposobienia. Nowy Dyrektor zniósł szkołę artylerji iedynie z przyczyny, że mieszkanie zdawało się mu dla niego niestosownem.

Włochy. — 12go z. m. 10ciu członków angielskiej rodziny *Peters* w *Genui* przeszło na łono kościoła katolickiego. — Szanowny X. *Ganthuz* Biskup w *Liworno*, rozstał się z tym światem.

Rozmaitości. — Nadzwyczaj hypokondryczny Amerykanin używał napróżno wszelkich leków i rad babskich do uleczenia swoiej nieznośnej choroby; nakoniec udał się do sławnego Lekarza *Radklif* w *Londynie.* Ten poznawszy chorobę, odpowiedział, że posiada istotnie sposób do ocalenia pacjenta; ale nieszczęściem posłał ów sposób do Doktora *Pitkerer* w *Edymburgu*, któremu chce polecić listownie, aby wziął Amerykanina w kurację, ieśli pacjent zechce do niego poiechać. Amerykanin po niejakim namyśle przystał na podróż, ale znowu za przybyciem do *Edymburga* powiedziano mu, że *Pitkerer* właśnie przed otrzymaniem listu *Radklifa* odesłał medycynę do Doktora *Musgrave* w *Exeter.* Hypokondryk widząc się narażonym na tyle kosztów, umyślił iuż i reszty nieszczędzić; poiechał więc do *Exeter*, nowe nieszczęście! *Musgrave* powiedział mu, że dniem wprzód zwrócił żądany sposób Doktorowi *Radklif* w *Londynie*; dokąd bardzo naturalnie Amerykanin powrócił. Odwiedzaiąc *Radklifa* nie mógł wstrzymać się od śmiechu przy opowiadaniu swoiej szczególnej wyprawy. «Nie wiem co to iest, zawołał pacjent, goniłem tak daleko i na próżno

za pańskim sposobem, a iednakże coś mi teraz lepiej niż przy wyieździe." «Bardzo wierzę, odrzekł Lekarz, Pan użyłeś właściwego sposobu, podróż cię uleczyła; w przyszłości żyj Pan skromnie i używaj częstego ruchu, a nie będziesz potrzebował żadnych lekarstw." — Gdy zapytano znakomitego Filozofa, któremu z zmysłów daie pierwszeństwo: czy smakowi czy też czuciu, odpowiedział trafnie: «Lepiej być bez *smaku* niż bez *czucia*." — Sławny Doktor *Berhave* miał wielu nieprzyiaciół, którzy go nie przestawali martwić satyrami. «Takie napady satyryczne, zwykł mawiać, mało mnie obchodzą; są to iskry pochodzące od ognia, nie trzeba na nie dmuchać, to same zgasną." — Panna *Rachel* (Raszel) zawarła kontrakt z Dyrektorem iednego z teatrów londyńskich, który iej przyrzeka po 3000 fr. za każde wystąpienie, i zupełne wynagrodzenie kosztów pobytu w *Londynie*. — W Teatrze *Adelfi* w *Londynie* przedstawiaią dramę pod tytułem *Zjawisko* na wyspie *Śtej Heleny*; przedstawia żołnierza czuwaiącego nad grobem *Napoleona*. Widać także wnętrze Kościoła Inwalidów, w którym odbywa się uroczystość pogrzebu zwłok Cesarza. Najpiękniejszą iest scena wyobrażaiąca przybycie majtków francuzkich do Wyspy *Śtej Heleny*.

Sukienki Maryni.

Odwiedziłem raz *Ochronę*,
Klęczą dziateczki, rączki złożone,
Gdzie niegdzie łezka się świeci,
Za kogoś modlą się dzieci.
Mocne to na mnie wrażenie czyni;
Więc słucham: za braciszka modlą się Maryni:
„Niechaj długie żyie latka,
„Niech po nim nie płacze Tatka,
„Niech BÓG nieszczęście odwróci;
„Niech się drugi raz biedna Mateczka nie smuci."
Skończyły. Pytam się więc co to wszysto znaczy,
A iedną mi Dziewczynka rzecz całą tłumaczy:
Była to dziecina, tak iak ia malutka,
Dobra, grzeczna, łagodna, miła, weselutka,
Modliła się, i Mamę, i Tatkę kochała.
Tak się BOGU podobała,
Że ią zabrał do siebie,
I teraz iuż daleko, daleko iest w Niebie.
A Mateczka smutna na ziemi została,
I bardzo, bardzo płakała,
Ale potem myśli sobie,
Co ia moim płaczem zrobię,
Pan BÓG lepiej wie co czyni;
Zebrała wszystkie sukienki *Maryni*
I nam ie przysłała.
Mój Boże! i w nieszczęściu o nas pamiętała.
Za to wszystko co nam daie,
Na pacioreczku przestaie.
Módlcie się dziateczki, te były iej słowa,
Braciszka *Maryni* niech nam Pan BÓG chowa.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Skirmunt Alex: Kamer-Junker Dworu J. C. K. Mości z Drezna; Bołgowski Rzeczy: Radca Sta: z Radzieiowa; Pretwitz Ad: Dzie: z Budziszewic; Moraczewski Józ: Dzie: z Węgrzynowa; Burghardt Kar: Dzie: z Grobic; Suski Wik: Dzie: z Lipia.

DONIESIENIA.

Handel N. S. Brinera i Komp:, zawsze słynący z nad-
zwyczajnego doboru i odznaczaiacego się gustu wszelkich
TOWARÓW Galanteryjnych, które do składów swych
iak dotąd i teraz exystuiących w własnym domu przy uli-
cy Nowiniarskiej pod 1800, ze wszystkich kraiów Europy
sprowadza, ma szczególnie piękny i świeżo sprowadzo-
ny asortyment wszelkich towarów, mianowicie: Tualet,
Porcelany złoconej i malowanej, Szkła rzniętego białego
i kolorowego, Zegarów stołowych w oprawie bronzowej
i porcelanowej, Zegarów ściennych, Zegarków tuałeto-
wych z perłowej macicy w guście renaissance, Ozdób do
firanek i Drągów podług modelów Paryzkich, Noży sto-
łowych w trzonkach porcelanowych białych, oraz heba-
nowych nowego fasonu, Zabawek dziecinnych i Pudełek
iak najdobrańszych do cukierków, Lorynetek, Perspektyw,
a nareszcie odebrał piękny wybór Drobiazgów tuałeto-
wych tak z perłowej macicy, bronzu, iako też i alabastru,
Talerzy szklannych, i Wazonow porcelanowych do kwia-
tów, gustem oraz taniością zalecaiących się.

Przy ulicy Miodowej pod Nr 492, w pałacu Kernera, obok pałacu Paca, w Magazynie Stroiów i Sukien Damskich Heleny Wiśniewskiej, są do wynaięcia DOMINA i inne UBIORY w najnowszym guście; oraz potrzebne są PANNY dobrze usposobione, za podręczne i do nauki.

Arsenał Warszawski zawiadamia interessowane Oso-
by, iż w dniu 3/15 9/21 Stycznia 1841 r. o godzinie 10
z rana w Komitecie przy ulicy Nalewki w domu pod
Nr 2253, odbywać się będzie licytacja głośna in mi-
nus na dostawę dla Zachodnio-Okręgowego Arsenału
w twierdzy Now Georgiewskiej różnych materjałów
rocznej propor 1841 rok, a mianowicie: 1) Stoł-
ków drewnianych dębowych, Szczap sosnowych, Kle-
iu, na summę zł. 815. 2) Fartuchów skórzanych i Rę-

kawic skórzanych, na summę zł. 790. 3) Płótna szerokiego w 10 wiorszków, na summę zł. 112. 4) Smoły gęstej, Dziegciu czystego i Smoły rzadkiej, na summę zł. 161. 5) Garnków ołówkowych, Szrub żelaznych wieden i w półtora diuma wielkości, na summę zł. 3,700. W ogóle wszystkiego na summę zł. 5578. Każdy więc życzący się podjąć tejże dostawy, winien przybyć w czasie i miejscu wyż oznaczonem, w świadectwem na prawo konkurencji do licytacji od Władzy miejscowej, oraz z kaucją prawną do wysokości zł. 1860. Nadmienia się przytem, iż wzory materjałów iako też warunki licytacyjne, mogą być widziane w Kancellarji Arsenału Warszawskiego. Zarządzaiący Arsenałem, Artyllerji Pułkownik *Schenchine*. Tłumacz *Siemiątkowski*.

Doniesienie Loteryjne

Z KANTORU S. NELKEN.

W ukończonej 56tej Loterji klas:, następuiące Wygrane w moim padły Kantorze, a mianowicie:

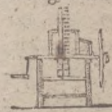
na Nr	855,	Wygrana	Złp.	100,000
—	1483,	—	—	50,000
—	5417,	—	—	15,000
—	17,194,	—	—	5,000
—	23,260,	—	—	5,000
—	822,	—	—	1,000
—	1,444,	—	—	1,000
—	1,449,	—	—	1,000
—	1,826,	—	—	1,000
—	2,366,	—	—	1,000
—	5,443,	—	—	1,000
—	6,961,	—	—	1,000
—	13,901,	—	—	1,000
—	13,942,	—	—	1,000
—	17,179,	—	—	1,000
—	19,039,	—	—	1,000
—	21,629,	—	—	1,000

prócz wielu pomniejszych wygranych. LOSÓW do 1szej klassy aż do chwili ciągnienia, w Kantorze moim każdoczeénie nabyć można; Osoby zaś na Prowincji zamieszkałe, chcące mieć sobie Losy przesłane, franko do mnie zgłosić się raczą, a ia za akuratność w dopełnieniu drogą korrespondencji ich życzeń, zaręczam.

S. Nelken, ulica Senatorska.

PAPIERY należące do Wielożyńskiego, przed Świętami zaginęły; uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie takowych do Hotelu Bawarskiego, na 3cie piątro.

Osoba zamieszkała przy ulicy Rynek Nowego Miasta w domu pod Nr 330, na 1m piątrze od tyłu, obeznana z Prawem, nadto posiadaiąca praktycznie i teorycznie sposób Gospodarstwa rolniczego, życzy sobie wejść w obowiązek prywatny na prowincji na RZĄDCĘ DÓBR, PLENIPOTENTA prywatnego, WÓJTA GMINY i t. d., lub też przyiąć obowiązek Rządcy znacznego domu w Warszawie.



Pod Nr 218 przy ulicy Brzozowej, dowiedzieć się można o 3ch Maglach kręconych, z których 2 bardzo mało używane i sredniej wielkości; można nabyć poiedynczo lub razem, za znacznie zniżoną cenę.

Szanowny Znalazca Bransoletki złotej z rubinami i szmaragdami, w Wilją Nowego Roku w czasie Balu w Nowej Ressursie zgubionej, który z troskliwością szukał Właściciela tejże, raczy takową odesłać do mieszkania w domu Popaulińskim Nr 167, na 1wsze piątro z frontu, nad Sklepem Korzennym, lub o mieszkaniu swoiem zawiadomić, a oprócz wdzięczności przyzwoitą otrzyma nagrodę, ieśli tej żądać będzie.

Pod Nr 1307, na Nowym świecie, są do sprzedania z powodu wyiazdu, MEBLE iako to: Fortepjan mahoniowy za zł. 400, Kanapy, Krzesła, Szafy, Lustra, Lampy Stoliki i Sanki na parę koni; wiadomość w Traktjerni na dole. Ktoby miał DOM do wydzierżawienia czyniący rocznie dochodu czystego od 6 do 12,000 złotych, lub ktoby sobie życzył RZĄDCY DOMU zdatnego, z kaucją od 3ch do 6ciu tysięcy, raczy zostawić swoj adres w Drukarni Kurjera.

Potrzebny iest OGRODNIK bezżenny, w średnim wieku, znaiący się na Oranżerji i Inspektach; ma się zgłosić do Zameczka pod Opocznem w Gub: Sandomierskiej.

KUCHARKA Niemka, opatrzona świadectwami, życzy znaleść miejsce w iakim znacznym domu; wiadomość przy ulicy Chmielnej, w domu Wgo Łabęckiego, pod Nrem 1557 na piątrze.

Potrzebny iest LOKAJ dobrze służbę lokajską umieiący, opatrzony chlubnemi świadectwami! dowiedzieć się może w domu Lessla przy ulicy Miodowej, Ner 486.

W Domu Fukiera pod Nr 64, w Starym Mieście, na 3cim piątrze od tyłu, iest do sprzedania CZAMARA zupełnie nowa, nie noszona, szopami dobrze celowanemi podszyta; wiadomość tamże.

Chcąc uprzyiemnić zimę Urzędnikom i Obywatelom Przedmieścia Pragi, ustalił się Resurs karnawałowy. Właścicielka domu nowego przy ulicy Targowej, urządziła Lokal obszerny na WIECZORY Tańcuiące, gdzie przy dobranej Muzyce, daną będzie Herbata z Ciastem i zimna Kolacja, za rubla od osoby. Podpisana zaprasza wszystkie Osoby, które ią dawniej swą obecnością zaszczycać raczyły, ażeby i teraz przyłączeniem się do tego Towarzystwa, tę zabawę uświetniły. Osoby chcące znajdować się na tych Wieczorach, raczą kilka dniami przed 1szą zabawą, która nastąpi 6go b. m. zgłosić się po bilety do Gospodyni tej zabawy. *Betifarnik*.

Niżej podpisana Wdowa po Ignacym Filipeckim, zawiadamia Interesowane Osoby, że exystuiący dawniej

WARSZTAT Wyrobów Nożowniczych w domu N° 1822 przy ulicy Koźlej, w takim samym guście iak poprzednio, przezemnie otworzonym został; gdzie przyjmuię wszelkie obstalunki Nożownicze, Instrumentów chirurgicz: i Banieczników, tak nowych, iak i reperacje tychże.



OSTRYGI świeże nadejdą iutrzejszą pocztą do Składu Korzeni i Win, wprost Bramy Hotelu Litewskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Dziesięć włók lub więcej **LASU SOSNOWEGO i DĘBOWEGO** do wycięcia na sążnie, o mil 9 od Warszawy, pół mili od rzeki spławnej Pilicy, iest do sprzedania; wiadomość w Handlu Win i Korzeni przy ulicy Elektoralnej Nro 797.

Ktoby sobie życzył iechać do **PETERSBURGA, KIJOWA, CHARKOWA** i **CZERNICHOWSKIEJ** Gubernji, z ładunkiem lub bez, albo sam tylko ładunek wysłać; niech się zgłosi do domu Kowalowa przy ulicy Nalewki pod Nr 2240, do Furmana Polikarp Kuryczkin.

PLASTER WYGUBIAJĄCY ODCISKI. Niżej podpisana przybywszy z Berlina, rekomenduie się Szanow: Publiczności z nowo wynalezionym i aprobowanym plastrem, służącym przeciw odciskom, którego skutków nie tylko w wielu miejscach za granią, ale i przez kilka tutejszych osób tak dalece doświadczono, że zadowolił zupełne ich oczekiwanie. Osoby, któreby sobie życzyły pozbyć te dolegliwości, raczą zgłosić się w domu Zaiezdnym Pani Gerlach na Krakow:-Przed: Nr 414, a przy regularnem użyciu tegoż Plastru, odciski wkrótce i nieochybuie zginą. *K. Zawisza.*

KARETA na saniach, dobrze urządzona, zdatna do podróży lub po Warszawie ieździć, iest do sprzedania za pomierną cenę; wiadomość przy ulicy Podwal, pod Ner 525, na 1em piątrze, po lewej ręce w bramie.

Człowiek bezżenny, w średnim wieku, Strzelectwa, a osobliwie znaiomość Borów, Cegielń, Wapniarń, Węglarń, i t. p. wyuczony, który, polski i niemiecki ięzyk, iako i rekomenduiące zaświadczenia względem iezyko moralności i umieiętności posiadą, życzy sobie miejsca lub za Nadleśniczego, lub Sekretarza, i t. p., przy prywatnych Rządach pozyskać. Wiadomość u Pana Szwejcera w Hotelu Lipskim.

LICYTACJE iutro, pod Nr 742 ulica Rymarska, Meble, Lustra, Szkło różne. Pod Nr 957 ulica Targowa, Kanapa, Łóżka, Komody, Zegary, etc.

Uljan Powar pospolicie Juljanem nazywany, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, czerstwej, włosu ciemnych, lat wieku 16 maiący, ubrany w płaszcz szaraczkowy z guzikami herbowemi, poddany Państwa Rossyjskiego, rodem z wsi Hołowel w Gub: Wołyńskiej, pow: Ostrogskim położonej, w d. 29 Grud: r. z., zabrawszy rzeczy, zbiegł z domu przy ulicy Wierzbowej Nr 473 lit: C. Ktoby o nim miał wiadomość, raczy donieść Drukarni Kurjera, za co otrzyma dukata w nagrodę. Przyczem stosownem uznaię ostrzedz, iż każdy przetrzymuiący go sam sobie winę przypisze, ieśli po odkryciu zbiega do odpowiedzialności prawnej pociągniętym będzie i iako przekraczaiący, przepisy policyjne usprawiedliwić się ze swego postępowania będzie zmuszonym.

F r a n k o w s k i.

W dniu 29 Grud: r. b. między godziną 8mą i 9tą rano, z pod Nru 1282 i 3, uciekł Chłopak nazwiskiem Stanisław Wojnowski, lat 19 maiący, wzrostu małego, ospowaty na twarzy, ubrany był w spencerek szaraczkowy, kamizelkę czarną prunelową, spodnie granatowe sukienne, płaszcz sukienny ciemno-szaraczkowy o 5ciu kołnierzach z guzikami liberyjnemi biało-platerowanemi z literami F. T., na głowie czapkę z czarnem futrem, zabrawszy z sobą zawiniątko z rożnemi rzeczami. Kto takowego dostawi, lub da wiadomość o pobycie tegoż do Biura Policji M. Warszawy, otrzyma nagrody zł. 50.



W Nowym Dworze pod Nowogieorgiewskiem, iest **DOM** murowany z Stajniami, Szopami, z Zakładem Garbarni, z Młynem, Łąką, Ogrodem warzywnym i fruktowym, z Podwórzem brukowanem, Nrem 57 oznaczony, przy ulicy Kościelnej sytuowany, z wolnej ręki do sprzedania; bliższa wiadomość o szacuuku, w miejscu powziętą być może.

Zgubioną została w bliskości Wielkiego Teatru złota **BRANSOLETKA** z 2ma małemi szmaragdami, iest zrobiona na sposób sznurka z węzłem. Kto ią odda na Nowym-świecie wprost Kościoła Śgo Alexandra, w domu Łapińskiego, na 2gie piątro, odbierze 50 złotych nagrody.

Niżej podpisany założyłem w Mieście Zduńskiej Woli *Księgarnię*, w której znajduie się *Czytelnia Książek* w ięzyku polskim, składaiąca się z najnowszych Romansów i Powieści, tudzież w ięzyku niemieckim. Życzący abonować, znajdą prawdziwą przyiemność w czytaniu. *Józef Safir et Comp:.*

Do Składu pod Nr 1802 przy ulicy Franciszkańs., nadszedł świeży transport **ANYŻU** płaskiego w dobrym gatunku. *J. A. Gelbblum.*

W Lasach do Dóbr Jedlni należących, w Gubernji Sandomierskiej, między Radomiem i Kozienicami, w połowie drogi położonych, w części o mil 2 od Radomia i tyleż od rz. Wisły odległych, a w części upływu rz. Radomki do Wisły bliskich, iest do sprzedania znaczna ilość **DRZEWA**, bąć stoiącego na morgi, bąć rąbanego na sążnie, a to z powodu że grunt lasem okryty, przy regulacji Dóbr inne ma otrzymać przeznaczenie.

Bliższą otem wiadomość powziąść można albo od W. Administratora na gruncie rzeczonych dóbr zamieszkałego, albo tu w Warszawie przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1305, na 2m piątrze od frontu, codziennie rano do godziny 9tej.

Nówo założona fabryka nowego srebra Frideryka Vollmer w domu dawniej Elerta przy ulicy Długiej pod Nrem 543. Poleca się Szanownej Publiczności wszelkiemi gotowemi wyrobami z tego metalu, iako to: Tace, Cukierniczki, Maszyny do herbaty i kawy, Miednice, Kubki do miednic, Garnuszki do śmietanki, Kliszczyki do cukru, Dzwonki, Noże, Widelce, Łyżki i Łyżeczki w różnych gatunkach, Lichtarze stołowe i nocne, Kandelabry, Tabakierki, Sprzączki rozmaite, Ostrogi, Munsztuki, Strzemiona, ozdoby i okucia do Szorów, Blacha, Drut w różnych gatunkach, iako też i Kruszec, oraz przyjmuią się wszelkie obstalunki, które podług żądania wykonane będą. Za białość metalu zaręczam i przyrzekam najmierniejsze ceny.

D. 25 b. m. idąc przez ulicę Królewską, Saski Plac, Krakowskie Przedmieście, Bednarską, na Pragę, zgubione zostały AKTY w sprawie moiej przeciwko Lubowej v. Frołow Prazt, składaiące się z Pozwów, Aresztów i 3ch Rewersów, ieden na zł. 1,000, 2gi na zł. 3,000, 3ci na rubli 100 srebrnych; upraszam najpokorniej znalazcy aby raczył za wynagrodzeniem zł. 100, takowe oddać pod Nr 1100, przy ulicy Twardej.

Maior Sobol z Włodawy.

ZŁOTYCH 50 NAGRODY.

W dniu 22 b. m. o godzinie 6tej wieczorem, w przeieździe ulicą Bednarską do Jabłonny, zginął TŁUMOK z rozmaitemi Rzeczami, oraz 2 paki Losów do 1 klasy 57 loterji. Łaskawy znalazca raczy złożyć za powyższą nagrodą w Warszawie przy ulicy Przyrynek pod Nr 1916, lub do P. Antoniego Anderlini w Jabłonnie.



W dniu 31 Grudnia wybiegła rano z domu przy ulicy Senatorskiej Nr 468/9 SUCZKA, z rasy Wyżełków angielskich, przeszło rok maiąca, na wysokich nóżkach, szczupła, z bardzo delikatną siercią, maiąca uszy długie kręcone ciemno kasztanowate, równo odznaczona przez środek łba i nad oczami kasztanowata, ogon kręcony z długą wiszącą siercią. Kto ią odprowadzi do Rządcy tegoż domu lub o niej iakąkolwiek da wiadomość, otrzyma nagrody zł. 20; w przeciwnym razie nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym zostanie, gdyż wszelkie środki przedsięwzięte zostały do wyśledzenia tej Suczki.

D. 22 b. m. przytrzymana przez znaną mi dobrze Osobę, SUKA Wyżlica młoda kasztanowata, na szyi nieco i pod piersiami tarantowata, z strychem długim na końcu białym, i przez żart swemu koledze darowana, dotychczas pomimo słównych mych uprzedzeń nie iest mi zwrócona; a zatem przymuszony iestem przez pismo publiczne o zwrat wspomnionej suki prosić i zarazem uprzedzić, iż w przeciwnym razie poszukiwać będę własności moiej w drodze Sądowej. Mieszkam przy ulicy Tłomackiej, pod Nr 739.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 3ci raz *Krewni*. 44 raz *Guwerner*.

Dziś w Powązkach w Oranżerji u Szulca, grać i śpiewać będzie familja Rudlerów od godziny 3ciej.

Dziś w Salonie P. Oma za Wolskiemi rogatkami, od godziny 3ciej z południa, Orkiestra Wrocławska pod dyrekcją Augusta Szyndlera grać będzie.

Dziś w Hotelu Lipskim, familja Rudlerów grać i śpiewać będzie. Przytem można dostać różnych Trunków i Potraw przy rychłej usłudze.

Dziś wieczorem w Kawiarni obok Poczty przy ulicy Krakowskie Przedmieście i Trębackiej pod Nr 420, familja *Ensmann* grać i śpiewać będzie.

Jutro od godziny 4tej do 7mej, Wielką Muzykalną Zabawę w Głowie Wieloryba wykona Orkiestra Wrocławska, pod Dyrekcją Pana Szyndlera.

Dziś w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej w Kawiarni, Panny Noires grać i śpiewać będą od go: 4tej.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495, Panny *Krejtel* grać i śpiewać będą o 6.

W Piekarni Ludwika *Thiel* mieszkaiącego pod Nr 112 przy ulicy Piwnej, od dnia iutrzejszego przez cały Karnawał, dostać można wybornych PĄCZKÓW.

PĄCZKI. Niżej podpisany zawiadamia niniejszem, iż przy ulicy Freta pod Nr 279, wprost Dominikanów w domu W. Wajcherta, dostać można każdodziennie PĄCZKÓW z konfiturami po gr. 3, od godziny 10tej rano do 10tej wieczorem, gdzie się przytem przyjmuią obstalunki na wszelkie TORTY i PIRAMIDY.

A. B. Kejser.

Od lat wielu doznaiąc względów łaskawej Publiczności, ośmielam się polecić Jej pamięci, że od iutra dostać będzie można PĄCZKÓW przez cały karnawał, po gr. 3 sztuka, w mieszkaniu moiem w domu N° 113 przy ulicy Piwnej pod znakiem transparentowym *Gwiazda;* o smaku tychże uważam za zbyteczną donosić, to tylko dodać mogę, że łaskawość, którą mnie Szano: Publiczność zaszczyca, i tym razem zawiedzioną nie będzie. *Teressa Cwikiel.*

Jutro w handlu Maiewskiego na rogu ulic Sowiej i Bednarskiej, na Śniadanie: Kapłon z serdela:, Gęś a la mazepa, Polędwica z kapus:, Mostek cielęcy faszero:, Zrazy a la nelson, Rozbratle, Potrawa i Kotlety.